

Więcej toalet w parkach? "W XXI wieku w stolicy biegamy po krzakach"

data aktualizacji: 2019.05.13



Na Ursynowie jest za mało przenośnych toalet - alarmują seniorzy i rodzice małych dzieci. - *Brak mi słów! Jak można było do tego dopuścić, aby w XXI wieku w stolicy ludzie biegali po krzakach w lesie* - żaliła się burmistrzowi jedna z mieszanek.

W naszej dzielnicy nie brakuje miejsc do spacerowania czy jeżdżenia na rowerze. Terenów zielonych jest sporo, a ma być ich jeszcze więcej. W ciągu 2-3 lat powstanie park im. Cichociemnych wokół góry Kazurki. Koncepcja już jest, pod koniec maja Zarząd Zieleni m.st. Warszawy ma przedstawić projekt parku.

Już dziś mieszkańcom doskwiera jednak poważny problem: brak toalet na publicznych terenach zielonych. Efekt? Miejscem wypróżnień stają się najbliższe krzaki.

- Proszę sobie wejść na skraj Lasu Kabackiego i zobaczyć co się dzieje. To jest stolica, XXI wiek. Brakuje Wam wyobraźni! - mówiła na ostatnim spotkaniu z burmistrzem Robertem Kempą wzburzona mieszkanka pani Renata.

Na brak toalet narzekają najczęściej rodziny z dziećmi i seniorzy. To właśnie ich zdaniem toalet powinno być zdecydowanie więcej.

- Tojtojek jest za mało. Jeden na cały park to naprawdę niewiele. Zwłaszcza, gdy muszę z dzieckiem

lecieć na drugi koniec parku, bo akurat mu się zachciało siusiu - mówi nam Andżelika, mama trzylatka.

Na czwartkowym spotkaniu z burmistrzem pani Renata przywołała postać przedwojennego premiera, ministra spraw wewnętrznych gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, który nakazał stawiać na każdej działce toalety, zwane później od jego nazwiska "Sławojkami".

- On ucywilizował Polskę wprowadzając te toalety, a dziś w stolicy po tylu latach, my mamy z tym problem! - oburza się mieszkanka. I podaje przykład parku wokół Kazurki, gdzie w miejscu, w którym przebywa najwięcej ludzi nie ma przenośnej toalety.

Burmistrz twierdzi, że sytuacja w nowym parku zmieni się za 2-3 lata, gdy zostanie on zagospodarowany. Projekt przewiduje powstanie budynku z wc. Dla mieszkańców to żadne rozwiązanie.

- Ale my potrzebujemy tu i teraz. Jak można było do tego dopuścić, aby w XXI wieku w stolicy ludzie biegali po krzakach w lesie - mówiła mieszkanka.

- Lepsze za dwa-trzy lata niż za 40 lat - odpowiadał burmistrz i dodawał, że tojtojki to "tymczasowość".

Mieszkanka nie dawała za wygraną. *- Nawet jak będą toalety, to i tak będziemy potrzebować tojtojów, bo po prostu takich miejsc powinno być znacznie więcej - mówiła pani Renata.*

Podobny problem z niewystarczającą liczbą toalet rozwiązano w Parku Kultury w Powsinie, gdzie nie tylko pojawiła się toaleta postawiona z budżetu partycypacyjnego, ale stanęło też dużo więcej przenośnych wychodków. *- To bardzo poprawiło sytuację, proszę się wybrać do dyrektora Powsina po nauki! - mówiła do burmistrza mieszkanka.*

- Poproszę Wydział Ochrony Środowiska, by się przyjrzał tej sprawie. Jeśli będzie trzeba dołożyć toalet w parkach to to zrobimy - kwitował Robert Kempa.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/wiecej-toalet-w-parkach-w-xxi-wieku-w-stolicy-biegamy-po-krzakach,12190.htm>